

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

**Przedpłata**  
za „Głos Narodu” wynosi  
w Krakowie: miesięcznie  
kor. 2—, za odosłanie  
do zamieszkania dopłaca się  
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admi-  
nistracji: rog ul. św. Krzy-  
ża i Mikołajskiej 1. 7.  
Błogosławie Redakcja nie  
zwraca.  
Telefon Nr 195.

**Przedpłata**  
za „Głos Narodu” wyno-  
si na prowincji: mie-  
sięcznie kor. 2-70. W pań-  
stwie niemieckim kwarta-  
lnie: 10 koron. W in-  
nych państwach kwartał-  
nie koron 12—.

Numer pojedynczy w miej-  
scu 10 hal. na prowincji 12 hal.  
Każda zmiana adresu 40 hal.  
Numer niedzielny ilustro-  
wany 14 hal.

ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Władysław Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu”, rog św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, ektrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Valenciennes 38.

Nr. 245

Kraków, Środa dnia 6 Września 1905 r.

Rok XIII.

## Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów uprasza-  
my o rychłe odnowienie prenumeraty,  
celem uniknięcia przerwy w dostawie  
dziennika.

Pre numerata na miesiąc Wrzesień wynosi w miej-  
scu 2 kor., z odosłaniem 2 kor. 40 hal., na pro-  
wincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie  
otrzymają początek sensacyjnej powieści  
»Naręczona Lotaryngji« Juljusza Mary,  
pierwsze 28 arkuszy za dopłatą 40 hal.

## Wyjątki z interesującego listu.

List uczestników wiecu w Cieszynie. — Manewry anty-  
polskie pruskich urzędników Komory arcyksiążęcej. —  
Bojkot piwa arcyksiążęcego. — Prowokacja Niemców. —  
Napaści uliczne na Polaków. — Odprawa Czechom. —  
Obrona kresów.

Nasz korespondent wiedeński (Mn.) pisze:

Od jednego z najpoważniejszych działaczy  
polskich na Śląsku austriackim odebrałem bar-  
dzo ważny list o wiecu polskim niedzielnym w  
Cieszynie.

Przytaczam z niego dwa najznamienitsze u-  
stępki:

Wiec polski miał się odbyć na łące, która  
należy do komory arcyksiążęcej. Ta łąka wcho-  
dzi w skład dóbr lennych, ongi własność Pia-  
stów, teraz arcyksięcia Fryderyka, wojewody na  
Cieszynie. Dzierżawi ją restaurator Polak od Towar-  
zystwa Rolniczego w Księstwie Cieszyńskim.  
Dzierżawca bez przeszkód jakichkolwiek urzą-  
dzał już poprzednio kilkakrotnie festyny, zaba-  
wy, przedstawienia trup komedjanckich. — Nie  
udawano się teraz do zarządu komory arcyksią-  
żęcej o pozwolenie specjalne.

Naraz w wigilję wiecu pod sam wieczór za-  
rząd komory zakazał użycia łąki na wiec. Ja-  
ko powód zaznaczył, iż zgromadzenie będzie  
miało charakter polityczny. Członka domu ce-  
sarskiego nie można wciągać do spory polity-  
czne.

Ten zakaz był atoli chytrą sztuczką Niem-  
ców cieszyńskich, bo przeważna ilość urzędni-  
ków komory — to najzjadlejsi Niemcy, germa-  
nizatorzy i prusofile, choć jedzą chleb arcyksią-  
żęcy.

Wiec odbył się mimo sztuczki powyższej. —  
Za miejsce zebrania wybrano dziedziniec ogro-  
mny domu, należącego do polskiego obywatela.  
Dziedziniec wychodzi na drogę.

Polacy ślasy są tak rozgoryczeni skutkiem  
postępków antypolskiego urzędników komory, że  
grożą bojkotowaniem piwa z browaru arcyksią-  
żęcego.

Niemcy w Cieszynie najeli uliczników i uc-  
zniów szkół ludowych, zaopatryli ich w pi-  
szczalki, tudzież grzechotki, nauczyli przezwisk.  
Gdy lud polski szedł łąką do Domu Narodowego  
przez ulice miasta na wiec, banda dzieciaków  
niemieckich robiła hałas piekielny. To samo wi-  
dowisko powtórzyło się, gdy Polacy wracali z  
wiecu.

Gorszy los spotkał uczestników wiecu, idą-  
cych w pojedynkę. Niemcy napadali na nich i  
zrywali kokardy, szkalowali i poszturkiwali.  
Brata młodego inżyniera S. poturbowali mocno.  
Samego inżyniera S., dra B. i jeszcze jednego  
z najwybitniejszych działaczy polskich, idących  
na dworzec, opadli tak groźnie, że napastowani  
zażądali od komisarza Starostwa asysty żan-  
darmierji. Inaczej niepodobna byłoby dla tych  
panów dostać się bezpiecznie na dworzec. Ko-

misarz Starostwa na widok krytycznego po-  
łożenia uczynił prośbie zadosyć.

Jak się zachował lud polski? Posel Cien-  
ciała, który wiecowi przewodniczył, prosił na  
zakończenie obrad, by uczestnicy nie dali się  
sprowokować i nie odpowiadali siłą fizyczną  
na gwałty niemieckie. Niech wicownicy skoń-  
czą dzień tak poważnie, jak poważnie wypadł  
sam wiec. Niech lud polski ani drgnie i ani  
jednym słowem niech nie odpowiada Niemcom.  
I tak się stało. Lud polski okazał niesłychaną  
powęgę, bo mógł hołotę niemiecką prosto  
zmiażdżyć.

Jak wiadomo na wiecu uchwalono trzy re-  
zolucje:

- a) o szkolnictwie;
- b) o równouprawnieniu w sądach i urzędach;
- c) o reformie wyborczej.

Do tych trzech rezolucyj dodano czwartą:  
»Wiec potępia uchwałę wydziału gminnego  
Polskiej Ostrawy o przemianę tej nazwy na  
Śląska Ostrawa i protestuje przeciwko tej za-  
bórcości bratniego narodu«.

Znamiennem jest, że tej czwartej rezolucji  
komitet wiecowy ani przygotował, ani zamie-  
rzał. Lud sam z żywiołową siłą domagał się u-  
chwalenia tej rezolucji, gdy mówca wspominał  
o uchwale wydziału gminnego Polskiej Ostrawy.

Ów wydział powziął tę uchwałę dnia 25  
sierpnia z nieporównaną perfidją. Polska Ostra-  
wa na 18 000 mieszkańców liczy około 8000 Po-  
laków rodem z Śląska i z Galicji. Wiec cieszyń-  
ski dał autorem tej perfidji należytą odprawę.  
Tyle z listu wybitnego działacza polskiego  
na Śląsku.

I jemu i wszystkim innym trzeba podzięko-  
wać usilnie za urządzenie tego wiecu. Podniósł  
on ducha polskiego, a innym dzielnicom Polski  
przypomnił, że na wszystkie ziemie kresowe  
od zachodu i od wschodu powinniśmy dawać  
wielkie baczenie. Inaczej ziemia będzie się kru-  
szyła na ukrainach i ojcowizna skurczy się ni-  
by skrawek gruntu, z wszystkich stron podmy-  
wany wodą rwącą.

Prasa polska spełnia też święty obowiązek,  
pisząc obszernie o takich objawach życia kre-  
sowego, jak wiec cieszyński.

## Dwie „rewolucje“.

Jak donoszą do pism europejskich z Japonji,  
wiadomość o pokoju i ustępstwach pełnomocni-  
ków japońskich w Portsmouth, wywołała w Ja-  
ponji powszechne oburzenie na rząd i jakoby  
groził tam nawet wybuch rewolucji. Tak po-  
wściągliwy dotychczas we wszelkich manifesta-  
cjach lud japoński przeciąga ulicami z groźny-  
mi okrzykami, wybijając szyby w gmachach  
rządowych, a władze japońskie starają się wszel-  
kimi sposobami maskować poczynione ustępstwa  
i uspokajać wzburzoną opinię publiczną.

Choćby rzecz prosta niepodobna mówić na  
serjo o rewolucji w Japonji, gdzie wywołane  
pokojem wrzenie rewolucyjne rychło z pewno-  
ścią minie, pociągając za sobą co najwyżej upa-  
dek obecnego gabinetu ministrów — faktem jest  
jednak, że po 18 miesiącach wojny oba walczą-  
ce państwa właśnie w chwili zawarcia pokoju  
znalazły się w podobnym położeniu. Zarówno  
w Rosji, jak i w Japonji naród wyraża swe nie-  
zadowolenie z rządu. Zarówno tu, jak i tam, pa-  
nuje wrzenie rewolucyjne — lecz co za różnica  
przyczyn, różnica, która może najjaskrawiej o-  
świetla przepaść, dzielącą oba mocarstwa i czy-  
ni zrozumiałymi przyczynę klęsk rosyjskich.

W Rosji naród znoszący cierpliwie jarzmo  
niewoli, z chwilą wybuchu wojny odczuwszy  
cały ciężar pęt krepujących go od wieków,  
pragnął je zerwać, wystąpił do otwartej niemal  
walki z rządem, utrudniając władzom na każ-  
dym kroku wojnę, podjętą wbrew woli narodu  
i wbrew jego interesom.

»Rewolucja« rosyjska była jakby sprzymie-  
rzeniem Japonji, szła z nią jakby ręka w rękę,  
aby zgnieść wspólnego wroga: tatarsko-carski  
despotyzm. To też każdy niemal dzień wojny  
podsycał wrzenie rewolucyjne, każda nowa mo-  
bilizacja spotykała się z coraz większym opo-  
rem, a o ogłoszeniu powszechnej mobilizacji w  
Rosji nie podobna było pomyśleć, nie przewidu-  
jąc jednocześnie wybuchu powszechnej rewolucji.

Natomiast w Japonji naród znosił niebywałe  
trudy i ciężary wojenne z entuzjazmem boha-  
terów, gotowych wszystko złożyć na ołtarzu  
ojczyzny, szedł na śmierć, na męczarnie bez  
szemrania — i dopiero wtedy zawrzał oburze-  
niem, gdy rząd przez zawarcie pokoju pragnął  
oszczędzić mu dalszych cierpień i ciężarów wo-  
jennych.

W Rosji w ciągu całego trwania wojny, bu-  
rzył się niewolnik przeciw przemocy, co  
wbrew jego woli kazała mu przelewać krew  
nadaremnie. W Japonji, po zawarciu pokoju  
przemówił obywatel, który, znosząc bez  
szemrania wszystkie ciężary wojny, swym pro-  
testem dał wymowny dowód, że gotów jest do  
dalszych ofiar, byle tylko jego ojczyzna jak  
największe wyciągnęła korzyści z wojny.

Te dwie »rewolucje«: niewolników rosyjskich,  
protestujących przeciw narzuconej wojnie i o-  
bywateli japońskich, pragnących ponieść nowe  
ofiary dla dobra swego narodu — to najlepsza  
charakterystyka współczesnej Rosji i Japonji.

## Z Królestwa.

Warszawa 4 września.

Z życia Skallona. — Sprawy szkolne. — Stan wojen-  
ny. — Postowski na śledztwie. — Także racjonalna  
odezwa.

Do charakterystyki nowego generała guberna-  
tora Skallona, jaką podałem w zeszłej kore-  
spondencji, dorzucam ciekawy szczegół z jego  
życia, jaki opowiadają tutaj w sferach rosyj-  
skich. Mianowicie generał Skallon, będąc na  
wojnie rosyjsko-tureckiej 1877 r., odbierał  
żołnierzom przedmioty, kradziono  
przez nich w czasie pochodów, i te przed-  
mioty przywłaszczył sobie. Opowiadają,  
iż generał Skallon posiada u siebie bardzo cen-  
ny zbiór dywanów wschodnich i innych wyro-  
bów tureckich, w jakie zaopatrył się sposobem,  
wyżej wskazanym, a tak powszechnie używa-  
nym przez generałów rosyjskich. Poważecznie  
n. p. wiadomo, iż obecny głównie dowodzący sił  
zbrojnych rosyjskich na Dalekim Wschodzie  
Liniewicz po wojnie chińskiej stworzył ze swe-  
go mieszkania prawdziwe muzeum ze zrabowa-  
nych na Chińczykach rzeczy.

Dnia 30 sierpnia przyjęte zostały przez mi-  
nistra oświaty, generała Głazowa, przedstawi-  
cielki wszystkich polskich pensji żeńskich w War-  
szawie, starające się o wprowadzenie języka  
polskiego, jako wykładowego, na ich pensjach.  
Minister oświadczył petentkom, że już w tych  
dniach ta kwestja rozpatrzona będzie na nad-  
zwyczajnym posiedzeniu komitetu ministrów. Na  
posiedzeniu tem ma być także wyjaśniona spra-  
wa wykładu języka polskiego w szkołach han-  
dlowych, pozostających pod zarządem ministe-  
rjum skarbu.

Generał Skallon na mocy decyzji dzisiejszej  
powrócił, znieiony przez Hurkę, język polski,  
jako wykładowy w warszawskim Instytucie  
muzycznym.

Rewizje po mieszkaniach i aresztowania  
wciąż trwają. Nocy zeszłej zrewidowano dom  
przy ul. Nowowiejskiej Nr. 18. Ulica Mokotow-  
ska, gdzie wykryto konspiracyjne mieszkanie  
socjalistów, znowu jest obstawiona przez taj-  
nych agentów policji śledczej. Widocznie tropią  
coś nowego.



Znane rozkazy tymczasowego gubernatora wojennego Warszawy Olchowskiego do policji i wojska, nakazujące patrolom obchodzić się grzecznie z publicznością, a aresztowanych nie bić, zostały wydane z powodu ciągłych grabieży i napaści rozzuchwalonych policjantów i żołdaków. Między innymi, zabrano pewnemu kupcowi skór na 6000 rubli i pokluto go bagneta. Sprawa oparła się o generała Olchowskiego, i to wpłynęło poniekąd na wydanie rozkazów.

Jeden z żołnierzy, postawiony na rogu ulic Mokotowskiej i Wilczej odbierał od wszystkich przechodniów parasole i laski i wracał je z powrotem za opłatą 5 kop. od sztuki.

*Syn Oliczestwa* potwierdza przesłaną już poprzednio przesłanną wiadomość, iż senatorowi Postowskiemu polecono przeprowadzić śledztwo z powodu „protestu“ mieszkańców Królestwa polskiego, przeciwko uchwale komitetu ministrów w sprawie polskiej.

Po Warszawie krąży odezwa drukowana wołająca:

Towarzysze i Towarzyski!

!!!Wielkie nieszczęście!!! Umarł nasz główny przywódca, cadyk z Pacanowa, rebe uczony i kabalista. Z powodu tej żaloby niech wszystko płacze!!! Niech staną wszystkie koleje, wszystkie fabryki! Sklepy niech będą zamknięte! Niech ustanie wszelki ruch kołowy! Niech nawet woda w Wiśle nie płynie!!! Pokażmy, co możemy!

1,000,000 egzemplarzy.

Komitet centralny  
Międzynarodowy.

Odezwa powyższa, żydowsko płacziwym tonem nawołująca do strejku z powodu śmierci rabina, jest naturalnie „kawalem“ warszawskim. Wydali ją robotnicy narodowcy z fabryki Lilpopa, wydrwiwając w ten sposób patetyczne odezwy socjalistyczne, nawołujące do ciągłych „powszechnych“ strejków z różnorodnych powodów, a redagowane przeważnie przez żydów. Na dalszy humor robotników naszych wpłynęła jeszcze i ta okoliczność, iż za ich przekonania polityczne podjęto im wyroki śmierci.

Z. Bończa.

Częstochowa 4 września.

Sprawy szkolne. — Echo strejkowe. — Pątnicy.

Walka o szkołę polską, do jakiej stanęło całe społeczeństwo Królestwa Polskiego, tutaj w Częstochowie nie jest prowadzona dość energicznie. Moskiewska szkoła, deprawująca i wykształwiająca nasze młode pokolenie, zaludnia się. Oto parę liczb, świadczących o braku uświadczenia narodowego wśród tutejszych mieszkańców, którzy posyłają dzieci swoje do szkoły moskiewskiej. Do klasy przygotowawczej uczęszcza 50 chłopców, w tem 1 Czech, 4 żydów,

3 Moskali, 2 Niemców, reszta Polacy; do klasy I. 40, w tem 7 żydów, 10 Moskali, 2 Niemców; — z klasy II nie mam danych, na ogół uczęszcza prawie tyle, co w I-szej; w klasie III — 39, w tem 1 Czech, 6 żydów, 4 Moskali, 2 Niemców, reszta Polacy; w klasie IV — 39, w tem 4 żydów, 9 Moskali, 1 Niemiec, reszta Polacy; w klasach wyższych od V do VIII na ogół około 50 uczniów.

Tak duża frekwencja uczęszczającej do szkoły młodzieży polskiej, daje się wytłómaczyć tem, iż młodzież postępową, która zainicjowała i prowadziła bojkot szkoły moskiewskiej, nie umiała odpowiedzieć temu zadaniu i zamiast z powagą zachowywać się, poczęła z bojkotu szkolnego robić sport, przepelnić cukiernie, bilardy, knajpy. Jej „akcja“ nie budziła więc zaufania u ogółu młodzieży i nie dziw także, że rodzice powiedzieli sobie: „lepsza szkoła moskiewska, niż knajpa“ — choć młodzież tę należało tylko wziąć w karby.

W sąsiednim Piotrkowie sprawa przedstawia się inaczej: tam do gimnazjum uczęszcza zaledwie 24 uczniów, synów urzędników Moskali i kilku żydów. Młodzież w Piotrkowie więcej odczuwająca swe obowiązki, więcej karna, przystępując do bojkotu szkół, realizowała zaraz myśl uczenia się poza szkołą.

Socjal. Demokracja proklamowała u nas strejk powszechny (protest przeciwko Dumie) na poniedziałek 28 z. m. Robotnicy jednak pracy nie porzucili, dopiero na drugi dzień, tj. we wtorek stanęły niektóre fabryki, zmuszone przez agitatorów. — Strejk częściowy trwał przez środę, we czwartek zaś wszystkie fabryki już pracowały normalnie. We wtorki bywają w Częstochowie targi, na które okoliczni włościanie dostarczają dla miasta produktów spożywczych. Socjaliści w dzień „powszechnego“ strejku obstawili wszystkie wjazdy do miasta strażami i nie dopuścili włościan na targ. Ci, strwożeni, odjeżdżali z powrotem, a miastu przez tydzień brakło niezbędnych produktów spożywczych.

W ten sam wtorek o mało co nie doszło do krwawego starcia pomiędzy żołnierzami a pątnikami. Przez główną Aleję przeciągała kompanja z Jasnej Góry. Jakiś patrol zastąpił jej drogę i na skutek rozkazów zdenerwowanego naczelnika żandarmerji, począł przygotowywać broń do strzałów. Wśród kompanji rozległ się pomruk, początkowo słaby, potem coraz głośniejszy, coraz namiętniejsze wzburzenie zaczęło rosnać. — Na szczęście kompanję prowadził ksiądz; kilkoma słowami uspokoił on tłum, sam udał się do policmajstra i wyjednał „przepustkę“ pątnikom. Kompanja była z pow. Miechowskiego.

Z. S.

## Z Rosji.

Wolność zebrań.

Jak wiadomo rząd rosyjski jeszcze przed zwołaniem Dumy ma wydać nowe prawo o zebraniach, bez których dokonanie wyborów byłoby prawie niemożliwe. Projekt tego prawa miał opracować departament policji (!), a zasadnicze jego punkty, jak donoszą pisma rosyjskie, są następujące: 1) na zebraniach tych nie mogą być dopuszczone mowy, krytykujące zasadniczy ustroj państwa rosyjskiego; 2) zebrania nie mogą wyrażać nagany tej lub innej instytucji państwowej; 3) na zebraniach nie wolno rozpatrywać spraw, dotyczących życia prywatnego jednostki i hańbiących jej dobre imię; 4) wszystko, co jest w związku z jakimikolwiek doktrynami rewolucyjnymi, może być rozpatrywane jedynie z punktu akademickiego i 5) w razie pogwałcenia powyższych przepisów przez którego z uczestników zebrania, obecny urzędnik policyjny obowiązany jest zamknąć posiedzenie i zarządzić opróżnienie sali.

Tak się przedstawia przyszła „wolność“ zebrań w Rosji.

Skutki przyszłej Dumy.

Korzyść z przyszłej Dumy państwowej zdolali już odczuć... właściciele domów w Petersburgu. Jak donosi bowiem *Rus* popodwyższali komorne pewnej kategorii lokatorów, którzy, o dziwo, przyjęli podwyżkę z zadowoleniem. Przyczyną tego jest fakt, że w Petersburgu, według istniejącej ordynacji wyborczej, będą mieli bierne i czynne prawo wyborcze wszyscy opłacający 45 rubli podatku mieszkaniowego, a więc zajmujący lokale w cenie 1400 rub. rocznie i wyżej. Otóż wiele mieszkań w cenie od 1000 do 1300 rub. podskoczyło w górę do wysokości 1400 rub. rocznie, czemu nie oponują wcale lokatorowie, zyskując przez tę „uprzejmość“ właściciela domu prawo głosu do przyszłej Dumy państwowej.

Z działalności „czarnych secin“.

*Syn Oliczestwa* zamieszcza taki charakterystyczny obrazek z Czernihowa, będący jaskrawą ilustracją zgodnej akcji policji i t. zw. „czarnych secin“ w prowokowaniu spokojnej ludności: „Bazar. Tłumy ludu. Wzmocnione patrole policji. Dookoła posterunków policyjnych kręca się jakieś podejrzane indywidua z grubemi sękatemi pałkami. Wtem, niewiadomo skąd zjawia się jakiś pijany chłop. Zataczając się, zdejmując czapkę i zaczyna przemowę:

— Bracia prawosławni, chrześcijanie. Te policyjne psy ciągle nas tylko krzywdzą. Bić ich trzeba — ot co!

Następuje potem cały szereg wymownych zaklęć i znowu wezwanie do bicia policji.

## WINA I POKUTA

94

(Ciąg dalszy).

— Wówczas, gdyś pan robił portrety w Anglii, panie Kerstall — mówiła — robiłeś pan przed wyjazdem do Włoch portret mego ojca, Henryka Dunbara, będącego wówczas bardzo młodym; czy przypominasz pan sobie ten szczegół?

Laura pytała go z sercem pełnym nadziei; ale się zdziwiła, że p. Kerstall nie zwrócił wcale uwagi na jej pytanie i dalej prawił o upadku nowoczesnej sztuki.

— Mówiono mi, że był młody człowiek, nazwiskiem Millais, panie, i drugi młody człowiek, nazwiskiem Holmen Hunt... dzieciaki, panie, nic innego, tylko dzieciaki; a doszły mnie posłuchy, że gdy wystawiono dzieła tych dwóch młodych ludzi w Akademji królewskiej w Londynie, to publiczność zgromadzała się około ich dzieł i zachwycała się, wówczas, gdy dystyngowany portret deputowanego z kolumną w guście korynckim i czerwoną draperją, nie więcej zwracał uwagi, jak popiersie jakiego prałata, namalowane bez kawalka draperji. Opowiadają mi to, panie, a ja muszę wierzyć.

Biedna Laura słuchała niecierpliwie tej rozprawy o malarstwie. Młody p. Kerstall zrozumiał jej niepokój i przyszedł jej na pomoc.

— Kochany ojczy, pani Jocelyn byłaby bardzo szczęśliwą, gdyby mogła obejrzeć obrazy schowane w tym pokoju, jeżeli nie masz co przeciwko temu, abyśmy je rozwinęli.

Starzec uśmiechnął się i przychylił do żądania.

— Znajdziesz tam pani rzeczy bardzo dystyngowane — mówił. — Wszystko mniej lub więcej jest tam dystyngowane.

— Zapewne, ojczy, nie przypominasz sobie, czyś robił portret niejakiego pana Dunbara? —

mówił młody Kerstall, nachylając się nad fotel ojc. Sprobuj jeszcze, ojczy... sprobuj przypomnieć sobie... Henryk Dunbar, syn Percivala Dunbara, bogatego bankiera.

Kerstall, ojciec, ze swoim stereotypowym uśmiechem, ukłonił się, wzbuchnął śmiechem, podrapał się w głowę i zdawał się zatopionym w otchłani głębokich myśli.

W duszę Laury wstąpiła nadzieja.

— Przypominam sobie, że robił portret pana Jaspera Rivington, który był lordem majorem w roku... a mój Boże! jak też daty ulatują z mej pamięci! Przypominam sobie, że go malował ubranego w mundur! Tak panie, tak z pewnością, panie, w mundurze. Chciał bym go zrobić wyglądającego przez okno urzędowej karety, kłaniającego się mieszkańcom na Ludgate Hill i żeby w głębi widać było kopułę Sgo Pawła; powiedziałem mu jednak, że życzenie to nie jest praktyczne, powiedziałem mu, że nie można tego zrobić, panie, powiedziałem.

Laura spojrzała na młodego Kerstalla z rozpaczą miną.

— Czy będziemy mogli zobaczyć obrazy? — mówiła. — Jestem pewną, że poznam portret mego ojca, jeżeli przypadkiem znajduje się pomiędzy owemi płótnami.

— Zabierzmy się więc zaraz do dzieła — powiedział prędko artysta. — Obejrzymy twoje obrazy, ojczy.

Płótna nieoprawne leżały naokoło pokoju w różnych pozycjach, oparte o ściany, nagromadzone na konsolach, albo na podłodze, a wszędzie była na nich gruba powłoka kurzu.

— To prawdziwe schronienie okropności, — mówił wesoło młody Kerstall, — tutaj ojciec odsyłał na wygnanie to, co mu się nie udało; wytworne obrazy, które robił naznaczony termin; grupy naszkicowane, które chciał poprawić i starannie wykończyć; wykończone obrazy, których nie sprzedał — i cały stos resztek, niepotrzebnych w pracowni artysty.

Było tam bardzo wiele początkowych robót Kerstalla ojca, próby bardzo klasyczne, a nudne do najwyższego stopnia, zdjejmowane z natury, szare, bez koloru, muskularne, tu i ówdzie wyglądał kawał ręki lub nieskończonej nogi. Była masa portretów bardzo dystyngowanych; ale biedna Laura napróżno szukała twarzy, jaką chciała zobaczyć... zimną i sztywną twarz, jaką mniemała, że miał ojciec, będąc młodym.

Były tam portrety starych pań z głowami przybranymi majestatycznie i młodych, uśmiechających się głupowato, ubranych w krótkie i wycięte staniki i w kwiaty upięte z ręcznie na draperjach z białego muslinu, były tam portrety poważnych dygnitarzy kościelnych i mniej sławnych członków parlamentu, trzymających w ręku projekta prawa, naturalnie gotowych wejść na trybunę i z uszczypliwym wyrazem na twarzy, zdającym się mówić, że gotowi bronić swojej propozycji do upadłego, albo Izba przejdzie po ich trupie.

Mała była tylko liczba portretów młodych oficerów, patrzących ponuro na narzędzia wojenne. Tło ich przedstawiało błyskawicę, rozdzierającą obłok i rzucającą swoje sine światło na piramidy z kul armatnich.

Laura westchnęła przeciągle, gdyż ani jeden z tych portretów nie przypominał jej nawet ani odrobiny pięknej i sztywnej twarzy, tak dobrze jej znanej.

— Portret mego ojca musiał zaginać, lub uleść zniszczeniu — powiedziała smutnie. Ale pan Kerstall zaprzeczył tej myśli.

Już wyżej była o tem mowa, że jedną z właściwości Laury było zachwycać każdego, kto ją spotykał i przemieniać go za pierwszym spojrzeniem w dobrowolnego niewolnika, gotowego wskoczyć w ogień, lub w wodę, na usługi pięknego stworzenia, którego oczy i włosy nosiły z sobą wszędzie światło i słońce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



— Bijcie ich prawosławni, bijcie wszystkich! Policjant stoi w pobliżu, słucha i... nic. Nawet uśmiecha się, jak gdyby był zadowolony, że wzywają „prawosławnych“, aby go nabili.

Lecz w tem z tłumu ktoś się ze współczuciem odzywa:

— A czyż nie prawda? Wiadomo, że nas krzywdzą.

Obraz szybko się zmienia. Uśmiech z twarzy policjanta znika. Człowieka, który ośmielił się w ten sposób odezwać, podejrzane indywidua chwytają za kołnierze i, bijąc niemilosiernie pałkami, prowadzą do cyrkułu. Pijany chłop zaś odchodzi najspokojniej do drugiego posterunku policyjnego, gdzie odgrywa taką samą komedję.

Zdarza się, że tłum pozna prowokatora, wówczas pijany chłop bardzo szybko staje się trzeźwym i ginie w tłumie uzbrojonych w pałki indywiduów.

#### Szczególny „patriotyzm“.

Na jednym z ostatnich posiedzeń petersburskiej Dumy miejskiej był rozpatrywany szczególny wniosek inżyniera Fiedorowa, który domagał się zmiany nazw aż 75 ulic w Petersburgu z powodu... ostatnich wypadków w Królestwie i w gub. nadbałtyckich! Zdaniem p. Fiedorowa takie nazwy ulic, jak Kowieńska, Litewska, Kurlandzka i t. p. wobec „zarazy rewolucyjnej“, jaka ogarnęła całą zachodnią Rosję, rażą uczucia patriotów rosyjskich w stolicy caratu. Okazało się jednak, że Duma petersburska nie była tak patriotyczną i wniosek p. Fiedorowa odrzuciła.

#### Odroczenie Dumy.

Jak donosi *Rus*, w Moskwie krąży uprzejmie pogłoska, że zwołanie Dumy państwowej z powodu różnych „trudności“ ma być odroczone na rok, t. j. ma nastąpić dopiero w r. 1907. *Rus* nazywa tę pogłoskę „zdumiewającą“, lecz pomimo to jest ona bardzo prawdopodobną. Rząd rosyjski, mając po zawarciu pokoju większą swobodę działania, będzie z pewnością próbował, czy nie uda mu się za pomocą znanych środków, jak odkładanie w nieskończoność, odebrać udzielone pod naciskiem koncesje.

## KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dni środy Zacharjasza proroka i Eugenjusza męczennika; — w czwartek Wigilja Anastazego i Reginy panny męczenniczki.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 4, zachód przypada o godz. 6 minut 13, długość dnia godzin 13 minut 9.

#### „Kupujcie tylko u chrześcijan!“

Sprawa domu polskiego w Bielsku. Niektóre pisma krajowe podały niedawno wiadomość o „bankructwie instytucji ks. Stojalowskiego“ t. j. o niewypłaćności i zlicytowaniu domu polskiego w Bielsku. Wiadomość powyższa nie zupełnie dokładnie przedstawiła stan rzeczy, a świadczy o tem wyjaśnienie nadesłane nam przez ks. Stojalowskiego, które zamieszczamy poniżej:

„Dom polski w Bielsku nabyty w r. 1903 przy pomocy pożyczki Banku krajowego i Tow. Wzajemn. Ubezpiecz. z dokładem groszy robotniczych i moich 2500 kor. nie jest wcale instytucją moją w tem znaczeniu jakoby moją był własnością, gdyż jak dokumentami publicznie udowodniłem i każdy może sprawdzić w tabuli miasta Bielska, jest on zapisany na własność „Spółki pomocy i ochrony narodowej, stowarzyszenia przemysłowo-pożyczkowego w Białej. Dom ten nie służy też żadnemu pożytkowi mojemu, albowiem wcale w tym domu, ani w ogóle w Bielsku nie mieszkam, lecz w Białej, a cały dom z ogrodem służy „Związki chrześcijańskich robotników i robotnic“ oraz „Sokołowi bielskiemu“ za miejsce zborne celem zgromadzeń, przedstawień, zabaw, ćwiczeń, oraz za czytelnię; daje też przysługę chwilową niejednemu Polakowi który się tam zgłosi, a w ostatnich zwłaszcza dwu latach zgłaszało się ich niemal codziennie bardzo wielu, szukając schronienia, posady i wsparcia.

Obecnie Dom Polski nie zbankrutował, bo wartość samej realności sądowo oszacowano na 42.009 kor., a ze wszystkimi urządzeniami i sprzętami wartość „Domu Polskiego“ wynosi najmniej 46.000 kor. wszystkie zaś jego ciężary wynoszą w obecnej chwili 40.958 kor., a więc zostaje nad...yżka stanu czynnego nad biernym 5.042 koron.

Podstawą obecnego przesilenia jest właściwie konflikt z niemieckim magistratem Bielska, który jako miejscowa Isza instancja podatkowa wymierzył podatek domowo-czynszowy z tejże realności w tej samej wysokości, jak on był płacony wówczas, gdy dom ten był domem czynszowym, podczas gdy dziś żadnego on nie niesie czynszu. Magistrat hakatystyczny Bielska mimoto nie chciał nawet czekać na skutek próby, wniesionej do Ministerstwa o spłatę zaległości ratami i o odpisanie lub niżenie podatku domowo-czynszowego do słusznej miary, lecz podał o licytację. Chodzi zaś w obecnej chwili o zapłacenie kwoty około 2.600 kor. dla zupełnego uporządkowania finansów Domu Polskiego w Bielsku.

Jeżeli społeczeństwo polskie dopuści do sprzedaży Domu Polskiego w ręce czyhających na niego haka-

tystów z powodu marnej kwoty 2600 kor. będzie to rzeczywiście bankructwem, ale zaprawdę nie mojem.

#### Z KRAJU.

Zapiski osobiste. Naczelny dyrektor poczt i telegrafów Jan Lubiez Seferowicz wyjechał na czterotygodniowy urlop.

Kierownictwo galicyjskiej dyrekcji poczt i telegrafów objął starszy rada pocztowy Ludwik Pikor.

Zmiany w notariacie. (Tel.) Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notariusza Ludwika Piątkiewicza z Podwoleczysk do Husiatyna, a Tomasza Vogla z Łąki do Podwoleczysk.

Z powodu odpustu w Mogile, kursować będzie w czasie od 14 do 21 b. m. pomiędzy Mogilą a Czyżynami osobny pociąg osobowy, odchodzący z Mogiły o godzinie 6:25 wieczór i mający połączenie do pociągu osobowego, przychodzącego o godz. 7:10 do Krakowa.

W niedzielę dnia 17 b. m. odejdą z Krakowa prócz zwyczajnych pociągów osobowych także nadzwyczajne w godzinach od 9:30 m. rano, 11:40 m. przedpołudniem i 5:30 popołudniem, a z Mogiły o godz. 10:12 przedpołudniem, 2:46 m. i 4:32 m. popołudniem, ewentualnie i o godzinie 8:18 wieczór.

Festyn japoński w Wieliczce urządza w niedzielę 10 b. m. tamtejsze Tow. polskiej Młodzieży Akademickiej na dochód funduszu wychowawczego dla młodzieży z Królestwa, oraz na cele oświatowe w powiecie. Jak czytamy w programie — festyn zaszczyca swoją obecnością generał Takahira i admirał Knmoroki ze swymi rodzinami.

Do Chaborowa w pow. tarnobrzeskim wydelegowała krakowska dyrekcja policji ajenta p. Czupila, celem czuwania nad powracającymi z Królestwa flisakami i zawiadomienia odnośnych starostw, dokąd się udają przybywający, a to dla roztoczenia nad nim opieki sanitarnej.

Koncert w Krośnie. Dnia 10 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ krosnieńskiego koncert tenora opery warszawskiej p. A. Stein Krzemieńskiego.

Krynica. Teatr poznański opuścił Krynica, połączony się z publicznością w niedzielę wieczorem, na którym dyr. Rygierowi po monologu Gawalewicza „Optymista“ urządzono serdeczną owację. Komisja zdrowotna wystosowała do dyrekcji teatru pisemne podziękowanie oraz uhwalila podwyższyć subwencję z 1400 kor. do 2400 kor.

Lista gości wykazuje 7203 osób, zatem o przeszło 600 osób więcej niż w roku zeszłym.

Zarządca zdrowotny p. A. Grabowski wyjechał zagranicę celem zwiedzenia urządzeń kąpielowych. Zastępować go będzie p. F. Garlicki, rewident namiestnictwa.

Cwiczenia rezerwistów zapasowych zostały odroczone. W myśl rozporządzenia ministerstwa wojny

## ZWIĄZEK pana GRAVEY.

(HUMORESKA)

S. Króliński.

— Przecież jestem jeszcze młody; w dodatku rok temu umarła pierwsza moja żona, czyniąc mnie panem całego swego majątku. Bez wątpienia przyszłość moja będzie jeszcze świetną.

Mniej więcej w ten sposób myślał sobie w tej chwili czterdziesto-pięcioletni wdowiec, bębniąc po małym hebanowym stoliku wszystkimi palcami lewej ręki.

Że był młodym, nie ulegało żadnej wątpliwości; był bezdzietnym, tem więcej uśmiechało mu się nieznanne jutro. I któżby śmiał przeczyć? Wczoraj dopiero, zaledwie kilkanaście godzin temu, młoda miss obdarzyła go tak czarującym uśmiechem na schodach jego własnego hotelu, że on, Tomasz Gravey czuł jak gorąca krew poczęła grać w pełnym życia sercu, i ta krew miałałby się już wyrzec swych praw? — Nigdy! — Tomasz Gravey, właściciel hotelu w Ounster pozostanie nadal jeszcze człowiekiem młodym, w pełni sił, — Miss Auretta Milton znów jutro obrzuci go tem samym obiecującym spojrzeniem, gdy wejdzie do jej mieszkania, by jej otworzyć swe proste, gorące serce.

— Przecież jestem przystojny — powtórzył wdowiec, i powstając z ciężkiego, głębokiego fotelu, na którym był siedział, począł się wpatrywać w lustro, które wiernie odbijało jego rysy; od lat czterdziestu nie zastanawiał się jeszcze nigdy tak nad swoją pięknoscia, jak teraz, to to też musiał wstać pełen zadowolenia, które nie omieszkalo się odbić na jego grubej twarzy szeroką rysą, wokół niezawodnie pięknych ust.

— Bardzo, bardzo... — szeptał, a uśmiech pełen prostoty zaigrał mu na ustach, gdy skrzypnęły ruszone drzwi, a na progu ukazała się wiotka kibić Miss Milton.

— Dobry wieczór — pozdrowiła gospodarza — przepraszam, może przeszkodziłam?..

— Miss Milton, tak, tak, — powtórzył Mr. Tomasz — pani przysła... ach, jakaż pani dobra... Pani jesteś bardzo dobra; tak proszę, niech pani siada — mówił zmieszany.

Tomasz Gravey nie wierzył własnym oczom; ta miss, ta śliczna miss siedziała w jego salonie, sama we własnej osobie, oniesmielona jego grzecznością.

Mr. Gravey czuł się bliskim rozczuleniu. Nieśmiało ujął ją za rękę.

— Miss Milton — szeptał wzruszony — jakaś pani nieszczęśliwa... Dziękuję, bardzo dziękuję lady, czy jutro możemy już iść do mera?

Kobieta spuściła oczy.

— Jaki sir jesteś domyślny — szepnęła zmieszana — skąd pan już wie o moim zamiarze?..

— Ach tak, lady — mówił zadumany — jeszcze mam serce, młode serce, ono przeczuje wiele, bardzo wiele; ach, jakaż lady jesteś dobra...

— Więc się pan zgadzasz!? — zawołała patrząc z wdzięcznością w jego siwe oczy.

— Ja, Tomasz Gravey — zawołał — Wielki Boże, ja miałbym się niezgodzić!? Miss, ja jestem bardzo szczęśliwy.

Mr. Gravey mówił prawdę — on nie mógł być bardziej szczęśliwym; co za życie! jaka przyszłość! — to całe szczęście.

— Sir się zgadzasz!? Ależ mnie już dzisiaj będzie potrzeba; mnie będzie potrzeba tysiąc dolarów, słyszysz sir!? — z kolei ona ujęła dłoń jego w swą drobną rączkę, na której wdowiec złożył głosny, przeciągły pocałunek.

— Pani! i cóż jest, czegobym dziś dla pani nie zrobił!? nie tysiąc, miss — oddam pani wszystko, wszystko!

Zawahała się.

— Nie, nie, sir, dziękuję, tylko tysiąc — jaki pan jesteś dobry! Czemu się wywdzięczę za jego serce?

— Szczęście, szczęście — szeptał gospodarz z błogim na ustach uśmiechem w końcu zwróciwszy się do biurka, wyjął ze szuflady parę banknotów, składając je szybko w ręce miss Milton, która zdawała się być nieco zdziwioną; chciała napisać skrypt dłużny, zaprzeczył.

— Ależ sir, chcę byś miał pewność!

— Nie, nie, kochana pani, Tomasz Gravey jest już dość szczęśliwy. — Spojrzał jej w oczy, w których się odbijała szczerą wdzięczność.

— Sir, kiedyż?... — chciała pytać chwytając go za rękę.

— Kiedy, ach, Boże, pani pyta kiedy, wierzaj miss, droga miss, zbyt jestem szczęśliwy, bym mógł oznaczyć... tak, tak... Tomasz Gravey pokiwał głową w takt rozkolysanych swych myśli.

— Ach sir! kochany sir! — zawołała kobieta — takich dżentelmenów nie ma już na świecie!

W jego źrenicach zabłysły łzy.

— Ale dziś śpieszyć się muszę — dodała szybko — dziękuję panu, dziękuję serdecznie, a jakkolwiek przez pewien czas pan mnie nie zobaczy, to jednak wkrótce otrzyma pan w obecności mera nagrodę, szczerą nagrodę za swe dobre, poczciwe serce, wierzysz sir? — uśmiechnęła się znacząco.

Tak, on mr. Tomasz otrzyma nagrodę, on już wie jaka to będzie nagroda — Wielki Boże! jaki on będzie szczęśliwy... Jak prawdziwy dżentelmen, przyskoczył do lady Milton i złożył na jej drobnych ustach długi szczerzy pocałunek, lady Milton wyrwała się zawstydzona z jego rąk i wybiegła szybko; panu Gravey zdawało się, że usłyszał z poza drzwi jakby słowa: „Do widzenia, żegnam kochany sir“. — Ach jakiż on był szczęśliwy!

— Poczciwa miss — myślał, uśmiechając się, — bardzo, bardzo... złote serce. Ona, której ja oddam cały mój majątek, moje serce, ona powiedziała, tak wyraźnie powiedziała, że Mr. Gravey w obliczu mera otrzyma nagrodę za swe szczerze uczucie... ach jakaż to piękna ta nagroda, jaka poczciwa... Wielki Bóg jeszcze nie wypuścił z opieki pana Gravey; za parę dni lady Milton, będzie czuła, kochającą jego żoną.

— Tak; będzie moją żoną — powtórzył za myślami rozmarzony wdowiec i wsunawszy się w głąb jednego z foteli, poddał się snom.



namiestnictwa rozesała do władz politycznych I instancji okólnik, zawiadamiający, że asenterowani tego roku rezerwiści zapasowi odbędą 8 tygodniowe ćwiczenia dopiero na wiosnę r. 1906, a nie jak zwykle, od 1 października b. r. — Zarządzenie to, jak również zasystowanie zebrań kontrolnych, stoi w związku z trudnościami, spowodowanymi przez przesilenie węgierskie.

**Ucieczka z Kulparkowa.** Znany sprawca kradzieży w Kulparkowie na szkodę skarbu wojkowego, b. podoficer rachunkowy Jan Bodnar, dostał się jak wiadomo, przed kilku miesiącami w ręce władz.

Osadzony w więzieniu śledczym, począł symulować obłąkanie i z tego powodu został odstawiony do zakładu w Kulparkowie celem obserwacji. Udało mu się jednak stamtąd uciec; dopiero przed kilku dniami policja lwowska dostała go napowrót w swe ręce i odstawiła znowu na Kulparków.

**Wypadek z bronią.** Józef ks. Sapięha, syn księstwa Władysławowstwa Sapięhów z Oleszy, uczeń VII klasy realnej, po powrocie z wakacji, oczyszczał sześciostrefowy rewolwer i przez nieuwagę nie wyjął jednego naboju. Nabój wypadł i ciężko chłopca ranił. — Stan chorego ciężki, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

**Samobójstwo.** We Lwowie w nocy z niedzieli na poniedziałek wystrzelał z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia Józef Zebrowski, słuchacz praw. Wynajął on pokój w pewnym pierwszorzędym hotelu i tam dokonał samobójstwa. Zebrowski liczył lat 26, piastował godność kasjera w kramie akademickim T. S. L. Listów, wyjaśniających powód samobójstwa nie znaleziono wcale w hotelu.

#### KRAKÓW, 6 września.

**Rewizje sanitarne.** Komisja delegowana z Magistratu, pod przewodnictwem wicesekretarza Magistratu p. Adama Groele, zwiedza i bada w mieście i na Kazimierzu wszystkie szkoły prywatne, oraz chajdery żydowskie pod względem zdrowia i czystości. W skład komisji wchodzi lekarze miejscy i komisarze obwodowi Magistratu.

**Przeciw cholero.** W tutejszym starostwie odbyło się onegdaj posiedzenie komisji w sprawie ochrony przeciw cholero. W posiedzeniu tem, pod przewodnictwem delegata namiestnictwa p. Fedorowicza, wzięli udział wiceprezydent miasta p. Chyliński, fizyk miejski dr Wilkosz, szef sanitarny wojskowy dr Alojzy Czernowicki,

W cztery dni potem, jak zwykle, siedział sobie Mr Gravey na kanapie, przy małym hebanowym stoliku, gdy do pokoju weszła stara służąca, podając na tacy kopertę z pieczęcią merostwa, którą gospodarz rozwarł, wyjmując zawiadomienie, pisane ręką mera; przeczytał:

»Do Pana Tomasza Gravey, właściciela hotelu w Ounster. — Prosimy pana, by się zechciał pofatygować do naszego urzędu dziś jeszcze o godz. 2½, popołudniu, gdzie będzie oczekiwać pana lady Milton, Mr Raul Swornsteben i kilka innych osób.

Mr Gravey powstał rozpromieniony i, składając ręce, wznosił oczy w górę ku niebiosom, — śląc dzięki do stóp Wszechmocnego. Równocześnie poza drzwiami obszernego pokoju dał się słyszeć tupot obcych butów.

— Dzień dobry, Sir — zawołał, wchodząc dżentleman w lekkim obcisłym ubraniu; w lewej ręce trzymał szeroki ryżowy kapelusz i jasną trzciniową laskę ze złotym guzikiem, na którym znaczyły się głęboko wyryte litery J. S. Nowy przybysz na pierwszy rzut oka mało się różnił od gospodarza, ale Mr Serby liczył lat zaledwie trzydzieści.

— Dzień dobry — powtórzył, kładąc swój ryżowy kapelusz w zagłębieniu jednego z foteli.

— Ach tak, dzień dobry — odpowiedział rozmarny Tomasz Gravey — bardzo dobry dzień. Czy Sir dziś dopiero powróciłeś z New York? — zapytał po chwili, jakby nie wiedząc, jak zacząć rozmowę.

— Yes sir, już wczoraj — odrzekł gość, a oczy nabiegły mu żywym uśmiechem; zerwał ręce i opuszczając je po chwili, jedną z nich wyciągnął w stronę gospodarza. Dwie grube prawice złączyły się w mocnym uścisku. — „Nie mogłem wcześniej“ — dodał nowo przybyły.

— Na czas, na czas sir, prawdziwą mi przyjemność zrobiłeś swem przybyciem; po południu mer połączy nas na wieki — tu podał gościowi papier z merostwa, wskazując mu miejsce na kanapie.

Młody dżentleman przerzucił wzrokiem po papierze, a składając go z powrotem na stół, opuścił oczy na końce swych kamaszków, i zdawał się głęboko myśleć.

radea polieji p. Władysław Swolkien, dyrektor szpitala św. Łazarza dr St. Ponikło, zastępca fizyka powiatowego dr Warzycki, asystent sanitarny starostwa dr Merunowicz i kierownik oddziału chorób zakaźnych przy szpitalu św. Łazarza dr Droba. — Delegat namiestnictwa p. Fedorowicz złożył sprawozdanie z poczynionych w powiecie krakowskim zarządzeń ochronnych, a fizyk miejski dr Wilkosz z zarządzeń, poczynionych w mieście. — Dr Czernowicki oświadczył, że wojskowość poczyniła wszelkie przygotowania na wypadek pojawienia się cholery wśród żołnierzy. Dr Droba zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia najściślejszej rewizji sanitarnej u robotników, czyszczących miejski zbiornik wodociągowy przed każdym rozpoczęciem tej roboty, wiceprezydent Chyliński zaznaczył, że w razie pojawienia się cholery, miasto ma upatrzone lokal na pomieszczenie większej liczby chorych, dla których nie byłoby już ewentualnie miejsca w szpitalu Bonifratrów. Przytem zwrócił się z prośbą do p. delegata o utrzymanie z gminą jak najściślejszej łączności w sprawie ochrony przed epidemją i prowadzenia wspólnej akcji w interesie miasta i powiatu.

Miejska komisja sanitarna odbędzie posiedzenie w najbliższych dniach.

**Miejski węgiel.** Komisja węglowa Rady m. na wniosek naczelnika straży pożarnej p. Nowotnego uchwalila: mimo podniesienia cen węgla przez kopalnie utrzymać nadal dotychczasową cenę 74 hal. za cetnar cłowy. W skutek podskoczenia ceny węgla w kopalniach prywatne składy od 1 b. m. sprzedają węgiel o 4 halerze na cetnarze drożej.

Prof. Dr W Łepkowski powrócił do Krakowa na stały pobyt i ordynuje.

W wyższej szkole skrzypcowej prof. Roberta Posałta (ul. Radziwiłłowska l. 19) trwać będą wpisy wyłączenie do 8 b. m., od godziny 4tej do 5tej popołudniu.

**Dla staruszek i kalek.** Otrzymujemy następującą odezwę:

Nowy wyraz czci dla „Panny Świętej, co Jasnej bronii Częstochowy“ umyśliły, w roku jubileuszowym swego powstania, Matki Feliejanki, postanowiwszy budować przy zakładzie staruszek i kalek kaplicę pod Jej wezwaniem.

Obraz piękny — ozdobiony artystycznie haftowaną sukienką, wykonaną według wzoru Częstochowskiego przez jedną z najstarszych zakonnice, co jeszcze początki założenia Zgromadzenia w Warszawie rozbić i wy-

— Więc cóż? — spytał właściciel hotelu.

— Z przyjemnością — zapewnił mr. Serby, a oczy jego utkwily nagle na twarzy gospodarza; na ustach zaigrał nieznaczny uśmiech.

— Z przyjemnością sir przyjmuję godność świadka przy dzisiejszej uroczystości, wszak już obiecałem.

Mr. Gravey uściskał obie ręce swego przyjaciela.

Po południu o godz. wpół do 3, obydwaj dżentlemani weszli do obszernej kancelarii mera. Na swoich miejscach czekało już parę osób. Mer powstał i dał znak milczenia.

— Obecni tu są wszyscy dżentlemani — zabrzmiał donośny jego głos — których do dzisiejszej sprawy zawezwaliśmy, dlatego też uznaję za stosowne wcześniej zakończyć tę niemilą mi aferę.

— Obecny tu dżentleman — mówił dalej mer — Sir Raul Swornsteben, mąż Lady Milton, zrywa pana Tomasza Gravey, do dania mu zadośćuczynienia za popełnione bezprawie, w czasie pobytu jego żony w Ounster. Mr. Tomasz Gravey jest właścicielem jednego z hoteli w tem mieście, w którym w ciągu podróży lady Milton została obrabowaną z gotówki i widziała się zmuszoną prosić go o pomoc, by się mogła dostać do miejsca pobytu swego męża. Przy tej sposobności została czynnie znieważona przez tegoż dżentlemana, który we własnym swem mieszkaniu ośmielił się ukraść jej całusa. Wobec tego uznaję się za stosowne rozsądzić tę sprawę w sposób następujący:

— Pożyczone tysiąc dolarów, które mąż lady Milton dziś był oddał na ręce tutejszego urzędu, zostaną obrócone na cele dobroczynne, zaś mr. Gravey, który ukraść pocałunek lady Milton, ma go natychmiast zwrócić poszkodowanej osobie!

Mer skończył; pytającym wzrokiem przebiegl po obecnych, a szmer na sali upewnił go o ich zadowoleniu.

Mr. Gravey, posłuszny prawu, zbliżył się do lady Milton; — All right — zakończył mer.

Sprawiedliwości stało się zadość, interesowani opuścili salę.

gnania pamięta — już mają w tymczasowej, ubogiej, niskiej jak zwykle izdebka, kapliczce, niedostatecznej ciasnotą, brakiem wentylacji, jak węgole ciasny jest i ubogi — łaską Bożą i poświęceniem osobistym szlachetnych Matek egzystujący, dom staruszek na Blichu.

W każdym domu M. M. Feliojanek, którym jako córkom Ś. Franciszka cześć boża — a jako Polkom wdzięczność za wiekowy szereg łask, co z Jasnej góry na naród spływały, zarówno na sercu leżą — widnieje piękna, poważna, słodka Paniienka Częstochowska, a medaljon z Jej wyobrażeniem przy zakonnych różańcach wisi. — Oby ta nowa kaplica była nową twierdzą myśli polskiej i polskiego ducha, które się do stóp ukrytego P. Jezusa kłonią w kornej modlitwie, gdy nieprzyjaciel oblega w koło. W budowie tej nowej twierdzy, czem kto może, ku ogólnemu dobru niechaj dopomocze. — Te wszystkie łaski i dary, z jakimi Święta Dziewica w Lcurdes stanęła dla Francji — już od wieków wniosła niby mistyczne wiano, mistycznej królowej dla Polski, i w żadnym obrazie nie porywa tak serc polskich, jak w Częstochowskim. Czujemy ją tam — widzimy, że jako Matka Królewska „po prawej ręce króla stoi w złotodłowie“ i wdzięczni, że daleko Jej szukać nie potrzebujemy, korzystajmy z każdego nowego na własnej ziemi przybytku, w którym „tulić się możemy jak dziatki do serca matki“.

**Pogrzeb** ś. p. Władysława Markiewicza z krypty kościoła księży Pijarów odbył się wczoraj o godz. 4 po południu. Pogrzebowi towarzyszył olbrzymi tłum publiczności i młodzieży szkolnej. Zwłoki eksportował katecheta gimnazjum Sobieskiego ks. Stanisław Puszet w asystencji duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Przed karawanem, okrytym wieńcami, postępowała młodzież gimn. III z muzyką, gimn. św. Anny na czele. Za trumną szła rodzina i gremjum kolegów zmarłego z VI klasy. Pieśni żałobne odśpiewał chór młodzieży pod kierunkiem p. Walewskiego.

**Z sądu.** Rozprawa przeciw Anastazemu Holikowi, obwinionemu o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży przez nabywanie przedmiotów z kradzieży pochodzących, oraz o zbrodnię oszustwa przez namawianie do fałszywego świadectwa w sądzie, odbędzie się przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Ferensa. Oskarżenie wnosić będzie prokurator radca Obtulowicz.

Rozprawa przeciw Włodzimierzowi Angelusowi i spółnikom przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego rozpocznie się dnia 2 października b. r.

Losowanie przysięgłych V. kadencji (listopadowej), odbędzie się dnia 5 października.

**Eksplozja gazowa.** Wczoraj po godzinie 8 wieczorem 14 letni Józef Cieślak, uczeń w handlu p. Jawornickiego udał się z zapaloną zapalką do przyległej komórki przy sklepie. Nagromadzony tam gaz w zetknięciu z ogniem eksplodował, skutkiem czego na Cieślaku zapaliło się ubranie. Na ratunek przybiegli zaraz sibięki i ugasili natychmiast ogień; chłopiec doznał tylko lekkiego oparzenia, które opatrzyła stacja ratunkowa. Zresztą eksplozja oprócz tego, że pękło kilka szyb, nie wyrządziła żadnej szkody.

**Rowerzysta.** W Tenczyнку przytrzymał tymi dniami 20 lat liczącego Franciszka Walerego Dobrowolski ego, czeladnika ślusarskiego, który w okolicy dcastrzał taniach rowerów w ten sposób, że kradł je w Krakowie, wyjeżdżał za miasto i tam sprzedawał je w Krzeszowicach, Tenczyнку i innych pobliskich miejscowościach za bezcen. Między innymi skradł on nowy rower p. Kavce, a sprzedał go w Krzeszowicach za 23 koron. Dobrowolskiego odstawiono do Krakowa i oddano sądowi karnemu.

#### NEKROLOGJA.

Jerzy Stanisław Pawłowski, nauczyciel gimnazjalny w Bochni, przeżywszy lat 28, zmarł w Krakowie, w tutejszym szpitalu. Ś. p. Jerzy cieszył się wielką sympatją uczniów i kolegów i odznaczał się wielką inteligencją. Zrazu zamierzał poświęcić się wyłącznie muzyce, do której przywiązany był namiętnie. Brak środków materialnych nie pozwolił mu jednak na urzeczywistnienie tych marzeń.

**B. Gabryelska** kupuje, sprzedaje i najmuje fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

#### Repertuar teatru miejskiego.

We środę: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego, po raz 52.

We czwartek: „Djabel łanucki“ dramat w 4 aktach z epilogiem z czasów Zygmuntych napisał A. Nowaczyński.

W piątek: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a.

W sobotę: „Eros i Psyche“, powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał J. Żuławski, muzyka Jana Galla (po raz 12).

W niedzielę: „Kościuszko pod Raclawicami“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Skład Bandaży, Artykułów** gumowych chirurgicznych ortopedycznych  
wyłącznie dla Pań i dzieci oraz **SKŁAD GORSETÓW**

**ZOFII WĘGRZYNOWICZ**

W KRAKOWIE RYNEK GŁÓWNY, NR. 13, I P.



**Teatr różnaitości.** W budynku teatralnym krakowskiego parku po wyjeździe operetki lwowskiej gości na nowo jeszcze lżejsza muza międzynarodowa. Przedstawienia teatru różnaitości, przygotowane, przez dyrekcję parku krakowskiego na wrzesień, mają program złożony z numerów przeważnie zajmujących i estetycznych. Żywe grupy marmurowe, budowane w oczach widza przez rodzinę Renello, są ozdobą tego programu i przez publiczność były przyjęte z szczególnym uznaniem. Elegancka i skomplikowana tresura koni i psów, produkowana przez Mle. Sheris Leuka jest miłym urozmaiceniem dla wszystkich przyjaciół sportu konnego, zaś dziwaczne, a bardzo pomysłowe figle ekscentryków Tapsy & Tapsen oraz sensacyjne akrobatyczne popisy trupy Leitner mogą zająć uwagę każdego widza.

Przedstawienie rozpoczyna się bardzo punktualnie, a kończy się w porę, nie nużąc widzów przeciążeniem programu.

**DZIAŁ EKONOMICZNY.**

**Szkoły a przemysł krajowy.** Szkoły już 1 b. m. otwały wrota, ale dopiero w tych dniach rozpoczynają się zakupy przyborów szkolnych na większą skalę. Dlatego dziś właśnie przypominamy nauczycielstwu, rodzicom i całej młodzieży szkolnej obowiązek poparcia przemysłu krajowego także i na tem polu.

Wiedzę i Peszt zagrożone w swym stanie posiadania, zawsze jednak w pomysły bogate, bez zbyteknie skrupułów zaopatrują cierpliwy papier w napisy „wyrób krajowy“ i t. p. Już przed kilku tygodniami ostrzegaliśmy przed zielonymi blokami fabryki peszteńskiej, która na wyrobach swych umieszcza taki oszukawczy napis i niestety znajduje na wyroby te zbyt w wielu kucepów, grosistów i detalistów. Kupcy jednak dziś chyba na brak między krajowymi produktami tej gałęzi skarżyć się nie mogą, gdyż już znaczna liczba firm krajowych wyrabia wszelkie papierowe przybory szkolne.

Gdy przeważna część znaczniejszych fabryk krajowych, jak Czerlańska fabryka papieru w Czerlanach, J. F. Fischer w Krakowie, J. K. Jakubowski woda w Nowym Sączu, „Leopolia“ we Lwowie i Spółka wytwórczo handlowa we Lwowie swe zeszyty do pisania, bruliony, notatki, bloki i zeszyty rysunkowe zaopatruje wspólną ochronną marką krajową L. P. P. (Liga Pomocy przemysłowej), gdy dalej wyroby niektórych innych firm, jak Aleksandra Getritza we Lwowie, sprzedawane przez Kramy Towarzystwa Szkoły Ludowej zdawna są znane, odróżnienie prawdziwych wyrobów krajowych od tych, które się pod miano tylko podszywają, nie jest trudne.

Nie zapominajmy też o atramencie krajowym I. Ichnatowicza we Lwowie, „Tlenu“ we Lwowie itd., ani o wyrobach polskich z Królestwa, jak ołówki Majewskiego i pióra Wasilewskiego, że nie wymieniamy tu innych jeszcze drobiazgów.

Krocie tysięcy, co roku wydawane na przybory szkolne wszelkiego gatunku, w przeważnej części winny i mogą już zostać w kraju, jeśli młodzież i jej wychowawcy spełnią swój obowiązek i będą żądali w sklepach tylko wyrobów krajowych, gdyż produkcja w tej gałęzi już dostatecznie się rozwinęła.

Propaganda zbytu krajowych wyrobów w dziedzinie przyborów szkolnych ma także znaczenie wychowawcze. Zaczynając od tych halerzowych wydatków w dziecinnych latach na zeszyty, pióra, ołówki, atrament itp. łatwiej w młode pokolenia wpoimy przywiązanie do swojskiej pracy i przeświadczenie o konieczności popierania jej na każdym kroku, a nadto zwracając jego myśl zawczasu ku interesom gospodarczym kraju, możemy pośrednio przyczynić się do tego, że coraz większe zastępy młodzieży — zamiast szukać kariery urzędniczej — zwracać się będą do przemysłu i handlu.

**Przemysł krajowy, a dostawy autonomiczne.** Gmina żywiecka ma obecnie do oddania dostawę urządzeń maszynowych dla wyrobu cegły prasowanej i dachówek przy cegielni miejskiej.

Podobno postępując w myśl zeszlorskiej uchwały sejmowej, zalecającej ciałom autonomicznym przyjęcie zasady pierwszeństwa dla producentów krajowych, gmina żywiecka zamierza oddać tę dostawę jednej z krajowej fabryk maszyn.

**Dostawy kolejowe.** Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza dostawę materiałów drzewnych i narzędzi z terminem do wnoszenia ofert do dnia 10 września 1905 godzina 12 w południe. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

**Browar akcyjny w Tenczynku.** (Tel.) Namiestnictwo zatwierdziło uchwalony dnia 4-go lutego 1905 r. przez walne zgromadzenie akcjonariuszy zmianę statu-

tu akcyjnego Towarzystwa pod nazwą „akcyjny browar i zakłady fabryczne w Tenczynku, przedtem ces. król. uprzywilejowane zakłady fabryczne w Tenczynku, Leszek Prus Wiśniowski“, które obecnie przybrało firmę „browar akcyjny w Tenczynku“.

**Kronika literacko-artystyczna.**

\* **Wizerunek Mikołaja Reja z Nagłowic** przez Adolfa Nowaczyńskiego. Nakład Jana Fiszer. Warszawa. 1905.

(z. s.). Młody i (powiedzmy szczerze) utalentowany feljetonista, przejęty prawdopodobnie starą sekciarską, a może nawet atawistyczną nawiścią do katolicyzmu, naszkicował pod powyższym wymienionym tytułem rodzaj tendencyjnej biografii i oceny krytycznej dzieł imci pana Mikołaja Reja z Nagłowic, słuszenie zwanego ojcem polskiego piśmiennictwa. Korzystając zaś z faktu, że twórca „Żywotu poczciwego człowieka“, jako żarliwy rycearz Reformacji, wojował słowem i piórem z katolickim Rzymem (co w dobie mu współczesnej było rzeczą dość naturalną i po niekąd usprawiedliwioną), wstępuje w zatarte od dawna ślady pisarza XVI-go wieku, i sam, na własną rękę, chwytając w dłonie bat zaułkowej satyry, by lekkomyślnie i nieroztropnie biczować nim obrzędy kościoła, a nawet religię narodu, zasłaniającego się nią wielokrotnie, niby stalowym puklerzem, od śmiertelnych ciosów, zadawanych mu przez dwu najzaciętszych wrogów. Grube i nieartystyczne zwroty stylowe, jakich p. Nowaczyński używa z upodobaniem, przypominają barbarzyńskie pamflety, kreślone przez wszelakich choleryków i gwałtowników w czasach walk wyznaniowych, tak od nas (dzięki Bogu!) odległych i tak nie licujących z duchem tolerancji lub sceptycyzmu XX. stulecia.

Czytając jego książeczkę (bardzo ładnie drukowaną i udatnie przyozdobioną frontispisem, narysowanym według dawnych renesansowych wzorów), sądzić można, że cofneliśmy się w tył o lat czterysta. Wrażenie to jednak chciał autor widocznie utrwalić i spotęgować formą, ujął bowiem swoje opowiadanie i krytykę w karykaturalnie naśladowaną mowę staropolską, która, w przeobrażeniu jakiemu uległa, wydaje się śmiesznie pstrokatą mozaiką, ułożoną z niewłaściwie zrozumianych, źle odczytanych i fałszywie stosowanych wyrazów pierwotnych, a wycofanych z obiegu, oraz z mnóstwa sztucznie archaizowanych nowoczesnych, tudzież z gwary naprzemian wiejsko ludowej, to brukowo miejskiej. W tym maskaradowym konglomeracie, język polski przedstawia się, nie jak język Reja i jego znakomitych następców, lecz jak jakieś zbyt wesołe narzeczce, zdatne chyba do wyrażania żartobliwych facecyj w ulotnych pisemkach humorystycznych. Niekiedy przypuścić można, że kompilator fantastycznej mieszaniny sam z niej szydzi, lecz szydząc, drwi zarazem z „filistrów“ i ze „snobów“, traktujących pracę jego na serjo, gdy on w rzeczy samej, równie tło bujnej, lecz nienależycie odczutej zbadanej epoki, jak i postać Reja traktuje zabawnie gwoli igraszki; raczej dla rozrywki i uciechy szerokiego koła czytelników, niż w zamiarze wiernego i ścisłego odtworzenia charakteru człowieka i jego czasu.

Najlepszą stroną książki są streszczenia i omówienia dzieł pierwszego polskiego poety. Wprawdzie nie spotykamy się w nich z nowymi indywidualnymi poglądami, lecz to, co p. Nowaczyński wypowiada o jego utworach jest przeważnie wcale zgrabnym i udatnym powtórzeniem zdrowych sądów znanych badaczy dziejów literatury polskiej; powtórzeniem, pełnym nawet niekiedy ciepła i zapału, świadczącego o szczerem umiłowaniu przezeń starożytności literackiej, jakkolwiek i ta posiada wcale dostojne znaczenie i niemale zasługi, uważa najczęściej tylko za ponętny temat do ironicznie-humorystycznego „figlika“ lub żartobliwego feljetonu.

\* **Instytut muzyczny we Lwowie.** Pod tą nazwą powstała we Lwowie instytucja, mająca na celu umożliwienie talentom polskim kształcenie się w kraju bez potrzeby odbywania kosztownych studjów za granicą. Szkołę fortepianową w instytucie objął pianista Ignacy Friedman, mając do pomocy asystentkę p. Natalję Löwenhofównę, uczennicę prof. Michałowskiego, a następnie Leszetyckiego. Szkołę skrzypiec prowadzi p. Julian Pulikowski, uczeń Joachima w Berlinie i Szewczyka w Pradze. Naukę śpiewu solowego prowadzić będzie p. Zofja Kozłowska. Nauka

teorii i harmonji będzie obowiązkowa w instytucie, wykłady zaś objął jeden z wybitnych krytyków lwowskich. Na czele instytuciu stoi p. Anna Niementowska, uczennica Leszetyckiego.

\* **Ruch Cyrillo-Metodejski.** Od października b. r. wychodzić będzie w Welehradzie na Morawach pismo pod powyższym tytułem, które zamieszczać będzie prace badaczy ze wszystkich krajów słowiańskich.

**Pokój.**

**Podpisanie traktatu.**

Portsmouth 6 września. (Reuter). Wczoraj został podpisany traktat pokojowy między Japonją i Rosją. Oddane o 3 minut 47 po południu w arsenał marynarki strzały zawiadomiły o tym fakcie. Witte podpisał się naprzód, potem Komura. Przedtem pół godziny odczytywano traktat.

Po oddaniu strzałów odezwały się dzwony ze wszystkich kościołów w Portsmouth, New Castle i Kittery. Wszędzie wywieszono chorągwie.

**Szkic traktatu.**

Paryż 5 września. *Matin* donosi, że na podstawie informacji, podać może szkic pokojowego traktatu rosyjsko-japońskiego.

Wstęp traktatu przypomina fakt zamianowania pełnomocników pokojowych i osiągnięcia przez nich porozumienia.

Artykuł I. konstataje fakt przywrócenia pokoju i przyjście do skutku porozumienia między Rosją a Japonją.

Artykuł II. uznaje przewagę interesów Japonji na Korei.

Artykuł III. mówi o równoczesnym opróżnieniu Mandżurji.

Artykuł IV. oświadcza, że prawa Rosji do Liaotungu przechodzą na Japonję.

Artykuł V. konstataje handlowe równouprawnienie wszystkich narodowości w Mandżurji.

Artykuł VI. dotyczy podziału kolei mandżurskiej w miejscowości Kuangczeng.

Artykuł VII. wkłada obowiązek na Rosję i Japonję przeprowadzenia połączenia kolejowego w Kuangczeng.

Artykuł IX. postanawia, że obie części linii kolejowej mają być w ten sposób administrowane, aby obopólny ruch nie był tamowany.

Artykuł IX. postanawia, że Rosja odstępuje Japonji część Sachalinu po 50 stopień szer. geogr., przyczem ustanawia się wolną żeglugę w cieśninie La Perouse i w tatarskiej cieśninie morskiej.

Artykuł X. wylicza prawa rosyjskich kolonistów na Sachalinie, którzy zachować chcą swą narodowość; Japonja jednak może zesłańców wydalic.

Artykuł XI. przyznaje Japonji prawo rybołówstwa.

Artykuł XII. Rosja i Japonja oświadcza, że odnowią traktat handlowy.

Artykuł XIII. dotyczy jeńców i zwroczenia faktycznych kosztów za ich utrzymanie.

Artykuł XIV. postanawia, że traktat będzie zredagowany w języku francuskim i angielskim; w kwestjach spornych tekst francuski jednak ma uchodzić jako autentyczny.

Artykuł XV. zapowiada, że ratyfikacja traktatu nastąpić ma do 50 dni.

Pierwszy artykuł dodatkowy postanawia, że opróżnienie Mandżurji przez obie strony nastąpić ma w przeciągu 18 miesięcy, ale oba mocarstwa, czuwające nad linią kolejową, mają prawo pozostawienia po 15 żołnierzy na 1 kilometr.

Drugi artykuł dodatkowy postanawia, że specjalna komisja oznaczy linię graniczną na Sachalinie.

Londyn 6 września. B. Reutera otrzymało z Portsmouth szkic traktatu pokojowego, który, z wyjątkiem małych stylistycznych zmian zupełnie się zgadza ze streszczeniem ogłoszonym przez paryskiego *Matina*.

**Powrót jeńców.**

Londyn 6-go września. (Tel. wł.) Z Szangaju i innych portów wschodnich donoszą, że wszystkie statki północnego Lloyd'u otrzymały polecenie przygotowania się do podróży do Europy, celem przewiezienia jeńców rosyjskich z Japonji. Jeńcy owi będą transportowani partjami do portu japońskiego Saseho, a stamtąd okrętami do Libawy i Kronstadu. Do Odessy i południowej Rosji przewóz nie będzie skuteczny, gdyż rząd obawia się nagromadzenia tam wię-

**Kompletne wyprawy kuchenne poleca W. HALSKI Kraków**  
głównie **Subiennice**

czyste niklowe najlepszej marki, Sphinx stalowe emalowane, patentowane stalowe z obrączką emalowane stalowe i emalowane. Prima najlepszej marki żelazne emalowane marki Czeszya Bazarowe najlepsza



kszej ilości żołnierzy usposobionych dla niego nieprzychylnie.

#### Powrót Wittego.

Berlin 6 września. (Tel. wł.) *Loc. Ans.* donosi z Petersburga, że Witte powraca tam dnia 16 września. Przygotowują dla niego wielkie przyjęcia. Ma mu być także wręczony adres od kombatantów.

#### Banicja Nebogatowa.

Petersburg 5 września. (Tel. wł.) *Petersb. gaz.* donosi, że admirał Nebogatow, znajdujący się w niewoli japońskiej, wyraził podobno życzenie przyjęcia poddaństwa japońskiego. Rząd japoński, jak pisze z Matsujamy pewien oficer rosyjski, oświadczył Nebogatowowi, iż Japonja woli, aby tacy żołnierze znajdowali się w szeregach jej wrogów, niż w liczbie jej poddanych.

#### Zaburzenia.

Kiszyniew 6 września. Wczoraj miał się tutaj odbyć pogrzeb pewnej biednej kobiety nazwiskiem Lea Körpermann, którą zabili ulicznicy. Wielki tłum żydów i robotników towarzyszył konduktowi. Nagle rozległy się strzały i zjawili się policjanci i dragoni z dobytą bronią. Zwłoki wyrzucono na środek ulicy, lecz tłum je zabrał. Wiele osób odniosło rany od uderzeń szabłami i kijami, oraz od broni palnej. Sprawozdawców dziennikarskich policja nie dopuszczała do miejsca wydarzeń. Rannych odstawili policja do szpitala. Publiczności nie pozwolono odprowadzić rannych. Szpital żydowski otoczyło wojsko. Pięćdziesiąt osób aresztowano. Tłum rozszedł się w pośpiechu. Przed budynkiem policyjnym i przed szpitalem żydowskim zebrało się bardzo wielu krewnych i znajomych osób rannych i aresztowanych, chcąc się czegoś dowiedzieć o ich losie. Około wieczora uspokoiło się w mieście. Główne punkta miasta obsadzone są przez patroli. O liczbie rannych niema dotąd wiadomości.

Berlin 6 września. Według prywatnych wiadomości z Libawy, przyszło tam w sobotę wieczorem do zaburzeń. Gdy powołani pod broń rezerwiści maszerowali na dworzec, wielki tłum ludzi rzucił się na oddział eskortujący rezerwistów, oraz wezwał tych, aby stawili opór. Kozacy natarli na tłum i rozproszyli go. Pewien oficer dragonów został zraniony kamieniem. — Z pobliskiego domu strzelano do wojska. Kozacy dali również ognia i wtargnęli do domu, z którego strzelano. Ośm osób rannych, z tego jedna już umarła. Także jednego urzędnika policyjnego zabito, oraz raniono kilku żołnierzy. — Aresztowano 122 osób. — Porządek w mieście już przywrócono. Fabryki są już w ruchu.

Saratow 6 września. (W. A. T. K.) Policja wpadła tu na trop zorganizowanej grupy ludzi, którzy trudnili się przewozem broni do Baku. Broń ladowano w Saratowie na parowce i drogą wodną dostawiano ją do Baku.

Elizawetpol 6 września. (W. A. T. K.) Uzbrojone szajki Tatarów rzną Ormjan i rabują. — W kilku miejscach wzniesiono pożar. Spłonęło kilka gorzelni. Ormjanie, którzy uniknęli rzezi, uciekają. Wojsko bezsilne. Zawieszano artylerję.

#### Skazanie rewolucjonisty.

Petersburg 6 września. (P. a. t.) Najwyższy sąd wojenny nie przychylił się do prośby kasacyjnej przeciw wyrokowi sądu wojennego wileńskiego, zapadłego przeciw 19-letniemu Izraelowi Perdine, skazanemu na śmierć za zamordowanie komisarza policji w Dynaburgu. Trybunał najwyższy rozstrzygnął, że wyrok ma być przedłożony komendantowi wojskowego okręgu wileńskiego.

## TELEGRAMY.

#### Odłożenie wiecu szkolnego.

Warszawa 6 września. (W. A. T. K.) Zapowiedziany na 10 b. m. wiec ojców w sprawie szkolnej został odłożony.

#### Cholera.

Lwów 15 września. (Tel. pryw.) *Gazeta Lwowska* donosi: W Padwi Narodowej wyzdrowiał w dniu wczorajszym ostatni chory w rodzinie flisaka Mądrego. Pozostaje zatem w leczeniu jeszcze tylko żandarm Beck. Świeżych wypadków zasłabnięcia na cholere, albo wśród objawów, podejrzanych o cholere, w kraju nie było.

Jak donoszono, flisak, który w Grodzisku w powiecie łanuckim zachorował, już wyzdrowiał. Jakkolwiek jest bardzo wątpliwą rzeczą,

czy zachodził tu wypadek cholery, to jednak zarządzono wszystkie potrzebne środki ostrożności.

Ze względu na mający się odbyć w dniu 8 września b. r. w Leżajsku, w powiecie łanuckim, wielki odpust, na który ma przybyć tysiące pielgrzymów z Królestwa Polskiego, wydało namiestnictwo zakaz wpuszczenia tych pielgrzymów do kraju i zarazem poczyniło starania, aby za wpływem duchowieństwa ograniczyć o ile możliwości także ruch pątników z kraju w dniu tym do Leżajska.

Ponieważ jednak wątpliwą jest rzeczą, czy z powodu krótkości czasu starania te uwięzione zostaną pełnym skutkiem, poczyniono wszelkie przygotowania, aby w razie potrzeby możliwym było zapobiedz niebezpieczeństwu zakażenia się pątników, a dla nadzorowania tych zarządzeń ochronnych wydelegowano na miejsce inspektora sanitarnego namiestnictwa dra Barzyckiego.

Bydgoszcz 15 września. *Ost. d. Presse* donosi, że u pewnego więźnia w więzieniu w Krone, stwierdzono cholere azjatycką. — Sześciu innych więźniów zachorowało wśród objawów cholery.

W Siedliszku zachorował jeden robotnik na cholere, w Schleisenau (Slizów?) zmarł telegrafista prawdopodobnie na cholere.

Berlin 6 września. *Staatsanzeiger* donosi: Od d. 4 do 5 popołudniu zgłoszono w Prusiech II zasłabnięcie i 1 wypadek śmierci na cholere.

Toruń 6 września. *Thorner Presse* donosi, że przybyły ubiegłej nocy z Poznania konduktor kolejowy zasłabł wśród podejrzanych objawów. Przewieziony wczoraj do szpitala, wkrótce potem zmarł.

Toruń 6 września. *Thorner Presse* donosi, że bakteriologiczny instytut stwierdził cholere u żołnierza kompanji telegraficznej, który zasłabł wśród podejrzanych objawów. Chory ma się lepiej. Dalsze wypadki w wojsku nie wydarzyły się. Także wśród ludności cywilnej nie było nowych wypadków.

Toruń 6 września. *Thorner Presse* donosi, że jenerałny komendant Gdańska kazał wstrzymać przygotowania do ćwiczeń fortecznych i wojskowych w Toruniu, aż do dalszego zarządzenia.

Bydgoszcz 6 września. W miejscowości Usz zapadła na cholere niejaka Wiktorja Kamińska i zmarła.

Skorzęcin 6 września. W barakach cholerycznych umieszczono dziecko, które zasłabło wśród podejrzanych objawów. Ogółem internowano tu 23 osoby.

Warszawa 6 września. Od onegdaj w gubernji warszawskiej we wszystkich miejscowościach nad granicą pruską, jakoteż w Aleksandrowie, z powodu niebezpieczeństwa cholery, zarządzono środki ostrożności i obserwację lekarską. Wszystkie drogi zamknięte przez policję sanitarną.

Wrocław 6 września. (Tel. wł.) W Katowicach zachorowało kilku górników wśród bardzo podejrzanych objawów.

#### Przed zwołaniem Rady państwa.

Wiedeń 6 września. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze podają, że Rada państwa zwołaną będzie w czasie między 23 a 26 września. Sesja potrwa dwa tygodnie, poczem koło 10 października zbiorą się sejmy.

Radzie państwa będzie przedłożony budżet za rok 1906, prowizorium budżetowe, oraz ustawa upoważniająca, która ma zastąpić czasowo uchwałę sesji delegacyjnej.

#### Położenie na Węgrzech.

Budapeszt 6 września. Kierujący komitet zjednoczonej lewicy uchwalili na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu jednomyślnie zaproponować koalicji postawienie rządu w stan oskarżenia. Na popołudniowym posiedzeniu wybrano subkomitet dla sprawy reformy wyborczej, złożony z pos. Andrassy'ego, Appony'ego, Banffy'ego, Kossutha i Zychy'ego. Subkomitet ma na najbliższym posiedzeniu zdać sprawę z poczynionych kroków.

#### Rozpędzenie wyborców.

Toruń 6 września. (B. Wolfa). Onegdaj wieczorem zgromadzenie wyborcze polskie, zwołane do muzeum polskiego, rozwiązano dwukrotnie z powodu przepełnienia sali. Po drugim rozwiązaniu wkroczyło wojsko i wyparło zebranych na ulicę, a następnie, nasadziwszy bagnety, rozpędziło.

#### Bomba w Helsingforsie.

Helsingfors 6 września. Ubiegłej nocy rzuciono bombę pod stację policyjną na

Erkstrasse. Przy eksplozji 1 osoba odniosła rany. W sąsiednich domach szyby wyleciały. — Sprawcy nie ujęto.

#### Kongres prawników.

Chrystjanja 6 września. Obradujący tu międzynarodowy kongres prawników wystosował do Roosevelta telegram gratulacyjny z powodu tak pomyślnego pośrednictwa między Japonją i Rosją. Następnie kongres przyjął jednomyślnie rezolucję, z żądaniem koniecznych zarządzeń celem ochrony parowców pocztowych i pasażerskich przed konfiskatą przez mocarstwa wojujące, oraz rezolucję, że powinna być zawarta międzynarodowa konwencja, na mocy której takim okrętom zakazanoby pod karą przewozić kontrabandę wojenną.

Lwów 5 września. (Tel. pryw.) *Gazeta lwowska* donosi: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych dra Karola Persa i Franciszka Parylewicza w Nowym Sączu, Tadeusza Senkiewicza w Krakowie, Teofila Sworzonia w Rzeszowie, Bolesława Gumińskiego w Myślenicach, Fryderyka Fussa i Antoniego Heimanna w Krakowie.

Wiedeń 6 września. *Wiener Zig.* ogłasza: Cesarz nadał docentowi na politechnice we Lwowie Antoniemu Popielowi tytuł nadzwyczaj. profesora.

Minister skarbu zamianował wice-dyrektora fabryki tytoniu w Jagielnicy, Włodzimierza Lewickiego dyrektorem urzędu zakupu tytoniu w Borszczowie.

Wiedeń 6 września. Przy ciągnięciu 3 proc. losów Banku kredytowego ziemskiego z r. 1889 II. emisja, główna wygrana 100.000 koron padła na S. 7781 Nr. 36.

Berlin 6 września. (tel. wł.) Szef sztabu jenerałnego Schliffen ma ustąpić z tego stanowiska, a w miejsce jego ma być mianowany hr. Moltke, stosunkowo jeszcze młody, ale protegowany cesarza Wilhelma.

#### KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 5-go września. — (Gielda pop.). — Godzina 3-4. — Marki 117 42, Renta majowa 100'65, Weg. renta keronowa 97'16, Akcje austr. zakładu kredyt. 680'50, Akcje weg. 790'—, Akcje Anglobanku 318'50, Akcje Unionbanku 558'—, Akcje Länderbanku 447'—, Akcje kolej. państw. 676'—, Lombardy 89'—, Akcje fabryki brzozi 541'—, Akcje tytoniowe 881'—, Akcje Alpiny 523'75, Lesy tureckie 144'25, Ruble 253'—.

Cukier (spok.) 20 4020'50 — 20'30 40, spirytus (nominal.) 38'60 89'—, nafta niezmienniona.

#### NADESLANE.

*Budryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.*

#### Powróciłam

i przyjmuję w moim salonie kosmetycznym przy ulicy Biskupiej Nr. 14, jak dawniej od godziny 11 do 1 i od 3 do 6 po południu.

1774

WILMA BARUCHOWA.

## TEATR ROZMAITOŚCI

#### W PARKU KRAKOWSKIM

CODZIENNIE PRZEDSTAWIENIE PROGRAM FAMILIJNY.

POCZĄTEK O GODZINIE WPOŁ DO 8-MEJ.



Bilety wizytowe  
\* 100 sztuk 1 K. \*

wykonuje  
-- DRUKARNIA --  
„GŁOSU NARODU“.

## Miodosytia Kazimierza Robackiego

Miód stołowy lekki butelka 50 cent.

Miód stołowy mocny butelka 60 cent.

Miód wytrawny butelka 70 cent.

Miód kuracyjny butelka 80 cent.

Miód esencja butelka 1 zhr.

Miód kopowiec butelka 1 zhr. 20 cent.

założona roku 1841 w Krakowie

Sławkowska l. 26, poleca

Miód kasztelański butelka 1 zhr. 50 cent.

Miód Bernardyński butelka 2 zhr.

Maliniaki. Wiśniaki. Dereziaki.



C. k. austriackie koleje państwowe.

# Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1905 roku.

## Odjazd z Krakowa i z Podgórze:

4.30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. osob. Nr. 1033 z Podgórze-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr. 1032 z Podgórze-przystanku.

DO OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowie, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia. — 6.48 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórze-Płaszowa. DO PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Belzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.10 rano poc. osob. Nr. 15 z Krakowa. — 8.22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórze-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa. — 8.46 rano poc. miesz. Nr. 411 z Podgórze-Płaszowa, 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórze-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórze-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suche; połączenia: w Kalwarii do Wadowie i Bielska; w Suche do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Kralowan; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórze do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa — 11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórze-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa. — 1.15 po poł. poc. osob. Nr. 38 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob. — 1030 z Podgórze-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórze-przystanku.

DO SUCHY i OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwarii do Wadowie i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.80 po poł. poc. mieszany Nr. 461 z Krakowa, 1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórze-Płaszowa.

DO LWOWA; łącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa. — 6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórze-Płaszowa.

DO STRÓŻ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mieszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mieszany Nr. 463 z Podgórze-Płaszowa.

7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 46 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórze-Płaszowa, 8.15 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórze-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suche; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwarii do Wadowie; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórze do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa. DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórze-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórze-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Rawy Ruskiej Belzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórze-Płaszowa, 12.00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórze-przystanku.

DO NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suche; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suche do Zywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy

## Przyjazd do Krakowa i do Podgórze:

wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórze-Płaszowa, 4.42 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Belzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórze-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórze-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórze do Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórze-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja. w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. miesz. Nr. 412 do Podgórze-Płaszowa; 7.30 rano poc. m. Nr. 412 do Krakowa.

Z WIELICZKI: 7.40 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kopyczyniec: 7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórze-przystanku, 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórze-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suche, Wadowie; w Kalwarii od Wadowie. — 8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórze-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż. — 10.28 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórze-przystanku. — 10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórze-Płaszowa

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórze-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórze-Płaszowa. — 11.35 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórze-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 1.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa 1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórze-Płaszowa. 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórze-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórze-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórze do Gorlic; w Jasle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suche od Zwardonia, w Kalwarii od Bielska, Wadowie. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórze-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróż; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

8.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórze-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórze-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórze-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Belzca; w Przeworsku; od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż; od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróż. — 10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórze-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórze-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórze-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SĄCZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwarii od Bielska i Wadowie.

## STORY

z samowzwiązaniem w pasy i gładkie prawdziwie amerykańskim, płóciennem tanio poleca Mieczysław Gonet, w Korczynnie koło Krosna. Próbkę wysyła opłatnie.



## Śpiewnik dla ludu

Śl. n. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską prokuratorję, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia

Zygmunt Tomaszewski,

Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przestać należytość w znacznych poczt. bez dotarcia portorium, a otrzymają śpiewnik odwrotną pocztą franko.

## Miejsca stróża

poszukuje mężczyzna żonaty, trzeźwy pracowity. Adres wskaże Administracya „Głosu Narodu“ 1650 0

## EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Privil. Schwaben-Apotheke, Frankfurt a. M. 1150

## Śiewnik szerokorządny

mało używany walec żelazny pierścieniowy i drewniany gładki, okna inspektowe, młynek do czyszczenia zboża, oraz inne narzędzia rolnicze są tanio do sprzedania w Podgórze pod „Bogiem Ojcem“ Nr. 17. W zamian przyjmę 1 lub 2 konie robocze. 1817 3

## Rutynowana

## nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnej profesora udziela lekcji gry na fortepianie u siebie w domu i po za domem po przystępnej cenie. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu.“ 1651 0

## Uczeń III. klasy

wydziałowej, biednych rodziców, nie mając pieniędzy na książki i odzież, prosi o wsparcie, któreby umożliwiło dalsze uczęszczanie do szkoły. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar.“ 1691 0

## ROZPACZ!

Na lożu boleści leży kaleka złożony kilkunastoletni choroba. To mąż chorej żony i ojciec 3 dzieci pozostających bez żadnego utrzymania. Osoby kochające P. Jezusa a w Nim Jego ubogich, chcąc sieroty wspomóc, raczą łaskawie swoje ofiary złożyć w Administracyi „Głosu Narodu“ dla kaleki „Rozpacz“ 1749 0

## STARUSZKA

80 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podcaż powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjąć ją z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje ewent. wskaże adres Adm. Głosu Narodu. 1575 0

## Proszą o wsparcie

### WDOWA

po prywatnym oficjalistcie, osoba wiekowa, chora, nie zdolna do żadnej pracy, pozostająca bez środków do życia, błaga litościwe serca o pomoc. Łaskawe choćby najdrobniejsze datki proszą nadsyłać do Adm. „Głosu Narodu“ dla ŻARZYCKIEJ.

### Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomóżenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuję Adm. „Głosu Narodu“.



Za nadpajaniem przekazem kwoty 2 kor. 40 hal.

**Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego**  
w Krakowie, ulica św. Jana 1. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

### Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencji.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie*. Cena 20 hal.

### Wyprawy dla młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

**Kazimierz Niesiołowski,**

Kraków, Sukiennice 1. 24-25.

1720 0

Ceny bardzo niskie.

### Książki szkolne

atlasy, słowniki, i t. p. i nowe używane

poleca

1747 8

**Księgarnia ludowa K. Wojnara**

w Krakowie przy ul. Szewskiej róg Jagiellońskiej.

Księgarnia zakupuje i przyjmuje na zamianę używane książki szkolne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Wykazy książek na żądanie bezpłatnie.

### MAGAZYN MEBLI

i Zakład Tapicersko - dekoracyjny

pod firmą

**Stanisław Stachowski**

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. 1.

poleca swój obficie zaopatrzone Magazyn w meble stylowe i fantazyjne do salonów, sypialni i pokoi jadalnych, portyery, firanki, dywany różka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy do podróży, poduszki, makaty francuskie, stery do okien i wszelkie inne przybory dekoracyjne. Podejmuje się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż przerabiania i pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania, jakoteż i wszelkich innych dekoracji.

1768 0

MARKA OCHRONNA.

Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

**„PRZADKA“**

W KROŚNIE

poleca Szan. P. T. Publiczności swego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **PLÓTNA KORCZYŃSKIE** od najgrubszych do najcięższych web, i **Bielizna stołowa** o wzorze kostkowym i adamaszkowym

oraz dostarcza kompletne i najtańsze

### Wyprawy ślubne.

ZAMÓWIENIA nadsyłać prosimy wprost do KROŚNA (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejscu). — Próbkę i cenniki na żądanie wysyłamy franco odwrotną pocztą.

1519

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudela“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

**PASTYLEK GERAUDEL'A**

Nieomylnych w leczeniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucznego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudniają.

3681 4 16

**Bardzo użyteczne dla Pałajnych.**

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiorskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

**Sklep**

z obszerną ubikacją w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiadomość w sklepie Szewska 1. 22

1815

**Wolska 1. 28**

drugie piętro 5 pokoi przedpok. kuchnia. Stajnia na 2 konie może być dołączona na żądanie. 1645 0

### Największy Zakład Pogrzebowy

**Jana Wolnego**

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza (przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika 1. 6

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępują miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmują zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Cena losu 1 korona.

### C. k. Loteria policyjna

na rzecz towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników wiedeńskiej policji, tudzież wdów i sierot po nich, pod protektoratem Pana c. k. Prezydenta policji Jana Habrdy.

1500 wygranych, a mianowicie:

100 wygranych głównych **55.000 kor.**

Pierwsze 3 główne wygrane między nimi

Pierwsza **30.000 kor.**

zostaną za Najwyższem zezwoleniem Jego c. k. Apost. Mości na żądanie wygrywającego wypłacone **gotówką** po potrąceniu 10% i ustawą przepisane podatku zyskowego.

Ciągnięcie dnia 11 listopada 1905.

Do nabycia w trafikach, kolekturach loter. kantorach wymiany, oraz przez Ekspedycję Głosu Narodu.



### „Sloo“

nieprześcignione wolne od ołowiu mleko na włosy

posiada cudow. własność, że przywraca siwym włosom ich dawną barwę: czerwone lub jasne otrzymują ciemny odcień. Zabarwienie następuje nieznanie, tak że nikt tego nawet nie zauważa, jest trwałe, nie odbarwia się nigdy nawet przy myciu głowy.

„Sloo“ działa na cebulki włosów daje im potrzeb. pożywienie usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. „Sloo“ jest przez lekarzy wypróbowany i polecany wolny od ołowiu i miedzi, a zatem absolut. nie szkodliwy, jest doskonałym zarówno na głowę jak brodę i brwi. Cena fl. K. 4, 3 fl. K. 10, 6 fl. K. 18. Wysył. za zał. lub poprzedn. nadesł. sumy przez generalny skład 1666 0

M. Feith Wien VI, Mariahilferstr. 45.



### Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe WINA dostać do Mszy św., niech się zgłosi do **ks. Krawca Piotra** w Hannszowcach Szepes meg. Ungarn, p. loco. — 1 litr białego od 46 wyżej tokaj samorodne 1 l. od 1.30 wyżej Schiler 1 l. od 46 h. wyżej 20 beczek Tokajera 130 l. 140 K. Potwierdzamy: **ks. J. Kwiatkiewicz** **ks. Ant. Łętkowski** z Krościenka.

### ORACYE

przemowy i powinszowania przy uroczystościach weselnych, zaręczynowych, narodowych, imieninach, i innych okazjach. — Bukiet pięknych powinszowań. — Przewodnik do pisania listów miłosnych. — Kuplety i Monologi. — Zbiór najużywanych pieśni polskich.

Zebrał i ułożył **Stanisław Tomaszewski** w Bydgoszczy. Powyższa książka w Prusach zakazana, a wydawca na więzienie skazany. — Kto nadeśle 1 koronę w znaczkach, otrzyma „ORAGYE“ franco. P. Zygmunt Tomaszewski, Kraków, ul. św. Krzyża 7.

### Rutynow. agronom

z większym kapitałem poszukuje Adm. większego majątku za kaucją, lub dzierżawy w pobliżu większego miasta, kmpno folwarku nie wyłącz. Zgłoszenia przyjmuje Wny Karol Bronec, Stedliska-Bogusz p. Brzostek. 1767 3

### PRYZYRZAD

do otrzymywania **światła Drumonda** (Halklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub scioptikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“ 1779 0

### OBRAZY olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich własny wyrób ram wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

**E. Leiehta** w Krakwie ulica Piłorska przy bramie Floryańskiej;

### Miód Pszczelny

lipcowy, tego-roczny, patok, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 klg. z pasiek własnych już z opłatą pocztą za 6 kor. Miód pitny w szklankach i gąsiorkach po 5 klg. również z opłatą pocztą za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich 1589 0

Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce.

Zdolny, starszy, doświadczony 1688 6

### kuchmistrz

znajdzie umieszczenie. Bliz za wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“.

### Pokój mebl.

lub bez takowych jest zaraz do wynajęcia, przy **Małym rynku 3.**

### Salon mój „IRIS“

**Maryi Romaniszyn**

przy ul. Wiślniej 1. 2 poleca 1533 44

najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd. Przyjmuje również fasony do ubierania i ednawiania po bardzo przystępnych cenach.

Zarząd dóbr Kamienicavia Łąckoma na sprzedaż **większą ilość jabłek** 1652 1

pap ierówek, sztetyn i renet gruszek. oraz Wysyła skutecznie się również w koszykach 5 kgl. pocztą.

### Osoba

w sile wieku, zdolna do gospodarstwa przyjmie obowiązek na plebani lub w jakichkolwiek warunkach, czy to do uczenia dzieci, czy do biura, czy też we dworze. Zgłoszenia pod W. W. post. rest. Biecz. 1818 2

### GOSPODYNI

w średnim wieku znająca się na kuchni i całym gospodarstwie, poszukuje posady od 15 września. Zgłoszenia do Państwa Stanków Bochnia ul. Kolejowa. 1819 3

### Potrzebna dobra kucharka - gospodyni

do zamożnego domu, do dwojga państwa, na dobrą pensję na wyjazd do Rosji. Zgłosić się do czwartku między godz. 10 a 12 Starowisłna 6 III p. na lewo. 1812 r

### Stół duży i silny (bukowy)

ściany szklane z drzwiami, (wialnia) do czyszczenia zboża tanio do sprzedania, w sklepie ul. Szewska 22. 1816 3

### Niemieckiej

konwersacji korepetycyi udziela maturzysta. Zgłoszenia pod „Niemiec“ post. rest. Kraków.

### Floryańska 43, 1 p. Nowo otworzona pracownia sukien damskiej konfekcyi

**F. Gałuszki**

dłu goletniego pracownika w firmach wiedeńskich, oraz kilkuletniego pracownika w magazynie p. M. Prauss. Polecam się żask. względem W.W. Pań na sezon jesienny. 1814 0

### Dom I piętr.

o 16 ubikacjach tudnia w podworcu przy kolei w Trzebini do sprzedania. Wiadomość F. Zajac, Trzebinia. 1744 3

### Melle Rouquaud,

Silvie, Institutrice diplômée, recommande ses Cours et ses Leçons de Français; Place Szczepański, 7, au 1<sup>er</sup> étage, sur la galerie. 1821 4

### Ekonom

kawaler z kilkuletnią praktyką gosp. poszukuje posady za małym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ 1778 3

### Lekcyi ze szkół ludow.,

rzysta z II r. za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Lekcyę“ do Administracji Głosu Narodu. 1711 0

Wydawca Dr Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.